

## Odłączeni przez Ducha Świętego

Odłączeni przez Ducha Świętego

Dzieje Apostolskie 13,1-4:

*„W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul. A gdy oni odprawili służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy, po odprawieniu postów i modlitwy, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich.”*

W historii naszego tekstu znajdujemy cenne myśli, które mogą nam pokazać, czego Bóg od nas i dla nas chce. Wielka nauka zawarta dla nas w tym wersecie, jest taka: że Duch Święty kieruje Bożym dziełem na ziemi.

A jeśli mamy pracować dla Boga, musimy zająć w stosunku do Ducha Świętego odpowiednią pozycję i każdego dnia troszczyć o to, aby on zajął w nas honorowe miejsce, na które zasługuje, by zawsze zajął pierwsze miejsce w całej naszej pracy, a co więcej, również i w naszym osobistym życiu wewnętrznym. Rozważmy niektóre z tych cennych myśli z naszego fragmentu.

Zobaczmy najpierw, że Bóg ma własne plany dotyczące swojego Królestwa. Powstał zbor w Antiochii. Bóg miał pewne plany i zamiary dla Azji i Europy. To były Jego plany, i Pan oznajmił je swoim sługom.

Rozmawialiśmy o pracy we wschodnim Londynie, która przypadła zimą. Ale czy wszyscy to wiedzą, że nasz Wielki Dowódca sam wszystko organizuje, a jego generałowie i oficerowie nie zawsze znają jego wielkie plany? Często otrzymują zapieczętowane rozkazy i muszą czekać, aż On sam wyda im odpowiedni rozkaz.

Sam Bóg w niebie zaplanował wszystko dla wschodniego Londynu, nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Bóg, który jest w niebie ma pragnienia i wolę co do dzieła, które ma być wykonane i co do sposobu, w jaki ma być wykonane Jego dzieło.

Szczęśliwy człowiek, któremu pozwolono wejrzeć w tajemnice Boga i pracować pod jego kierownictwem. (Dotyczy to również Niemiec i Szwajcarii.)

Kilka lat temu otworzyliśmy Instytut Misyjny w Wellington w Południowej Afryce - wspaniały budynek jak na tamte warunki. Podczas ceremonii otwarcia rektor powiedział coś, czego nigdy nie zapomnę. Powiedział: „Zebraliśmy się tutaj w zeszłym roku, aby położyć kamień węgielny. I co wtedy widzieliście?

Nic, tylko kamienie, gruz, cegły i ruiny starego domu, który został zburzony. Tam położyliśmy kamień węgielny i bardzo niewielu wiedziało, jak będzie wyglądał budynek, który miał być teraz budowany.

Nikt nie wiedział dokładnie, jak ten budynek będzie wyglądał - poza jednym człowiekiem, architektem. W jego planie wszystko było gotowe, do końca zaplanowane. Kiedy przedsiębiorca, murarz i cieśla przyszli do pracy, otrzymali od niego rozkazy, a zwykły robotnik musiał się podporządkować i budynek wzniesiono. Powstał budynek, ten oto wspaniały dom. I oto teraz..." – dodał po chwili - „teraz jest ukończony i dzisiaj go otwieramy."

Bóg jasno nakreślił plan dla swoich pracowników, a naszym zadaniem jest - czekać, aż On objawi nam swoją wolę, na tyle, na ile jest to konieczne.

Wszystko, co musimy zrobić, to być wiernym w posłuszeństwie i przestrzegać Jego rozkazów. Bóg ma swój plan dla wszystkich swoich zborów na całej ziemi i dla każdego lokalnego zboru. Niestety, zbyt często tworzymy własne plany i myślimy, że rozumiemy, co należy zrobić. Prosimy Boga, aby pobłogosławił nasze wysiłki, zamiast odmówić pójścia, jeśli sam Bóg nie będzie szedł przed nami. Bóg ma swój plan dotyczący swego dzieła i swego królestwa i jest on powierzony Duchowi Świętemu. „Do dzieła, do którego ich powołałem”.

Dzieło we wschodnim Londynie i wszędzie jest dziełem Ducha Świętego. Niech Bóg pomoże nam wszystkim, abyśmy bali się dotykać „Skrzyni Przymierza Pana”, chyba że prowadzi nas Duch Święty.

Teraz druga myśl: Bóg może i chce objawić swą wolę swoim sługom. Tak, chwała Bogu za to, że nadal dochodzą do nas informacje z nieba. Tak jak czytaliśmy o tym, że Duch Święty powiedział, tak Duch Święty chce również i dzisiaj mówić do Bożych zborów, do swojego ludu.

Robił to wiele razy w tych ostatnich czasach. Przychodził do poszczególnych osób i poprowadził ich na pole pracy, którego inni nie mogli zrozumieć ani zaaprobować, oraz prowadził ich takimi sposobami i metodami, które nie były przez większość zalecane. Ale Duch Święty poucza i dzisiaj Boży lud.

Naszym stowarzyszeniom misyjnym, misjom domowym i tysiącom innych dzieł wiary, prowadzenie Duchem Świętym jest dobrze znane, ale jak zapewne przyznamy - zbyt mało na ten temat wiemy. Nie nauczyliśmy się czekać na Niego i dlatego chcemy wyznać Bogu: „O Boże, chcemy więcej czekać na Ciebie, abyś mógł wyrazić nam swoją wolę”. Nie proszę Boga tylko o siłę. Niektórzy wierzący mają własny plan swojej pracy, a przy tym chcą, aby Bóg udzielił im do tego swojej mocy. Człowiek działa zgodnie ze swoją wolą i myśli, że Bóg musi mu dać łaskę - taka postawa jest powodem, dla którego Bóg często nie udziela swojej łaski i przez to praca takiego człowieka nie przynosi żadnych efektów. Ale pokłońmy się wszyscy przed Bogiem i powiedzmy: cokolwiek jest czynione zgodnie z wolą Bożą, to Bóg nie zatrzyma swojej mocy; jeśli praca czyniona jest zgodnie z Bożą wolą, to musi spływać na nią potężne Boże błogosławieństwo.

Tak więc naszym pierwszym życzeniem powinno być, aby Boża wola została nam objawiona.

Jeśli zapytasz mnie, czy łatwo jest uzyskać i rozumieć takie wiadomości z nieba? To mogę ci odpowiedzieć: to jest łatwe dla tych, którzy utrzymują prawidłową społeczność z Niebem, którzy rozumieją sztukę oczekiwania na Boga.

Bardzo często jesteśmy pytani, jak człowiek może poznać wolę Bożą? Wszyscy chcą, zwłaszcza wtedy kiedy są w zakłopotaniu, aby Bóg natychmiast im odpowiedział.

Ale Bóg objawia swoją wolę tym, którzy są pokornego, cichego i łagodnego serca.

Bóg objawia swoją wolę sercu, które znalazło się w trudnościach i kłopotach, które nauczyło się posłuszeństwa i w najmniejszych rzeczach codziennego życia oddaje chwałę Bogu.

To prowadzi mnie do trzeciej myśli. Zwróć uwagę na postawę, jaka jest konieczna, aby Duch Święty objawił ci wolę Bożą! Co tu czytamy?

Była tu pewna liczba mężczyzn, którzy służyli Panu i pościli – i przyszedł Duch Święty, i przemówił do nich. Niektórzy rozumieją ten fragment tak, jakby było to dzisiejsze posiedzenie komitetu misyjnego. Widzimy otwarte pole, a mamy także naszą misję na innych polach, ale jesteśmy gotowi, aby tam pojechać. Zaplanowaliśmy to uczynić i modlimy się o to. Ale w tych pierwszych dniach kościoła wyglądało to zupełnie inaczej. Wątpię, czy ktokolwiek z obecnych myślał wtedy o Europie, bo później nawet sam Paweł chciał wrócić do Azji, aż Macedończyk w nocnym widzeniu wezwał go do pójścia według woli Bożej. Spójrz na tych mężczyzn. Spójrz jakie Bóg czynił cuda. Rozszerzył kościół aż po Antiochię, udzielając bogatych i dalekosiężnych błogosławieństw. Oto są ci mężczyźni, którzy służą Panu słowem, postem i modlitwą. Jakie mają głębokie przekonanie - wszystko musi pochodzić prosto z nieba.

Jesteśmy w społeczności ze zmartwychwstałym Panem, musimy być z Nim mocno związani, a On da nam poznać swoją wolę. Są więc razem, bezradni, bezsilni ale radośni i jakże pokorni. O Panie, zdają się mówić, jesteśmy Twoimi sługami i czekamy na Ciebie z postem i modlitwą. Jaka jest Twoja wola wobec nas?

Czy nie było tak samo z Piotrem? Był na dachu domu, modlił się i pościł, nie myśląc o wizji ani o pójściu do Cezarei. Nie miał pojęcia, jaka będzie jego praca. Niech Bóg okaże nam swoją łaskę i niech nasze stanowisko będzie takie same na tej konferencji. Czekając na nadchodzącą zimową pracę, możemy być przekonani, że tylko serca całkowicie poddane Panu to serca oddzielone od świata, a nawet oddzielone od zwykłych nabożeństwowych praktyk. W całkowitym oddzieleniu i czekaniu w nieustannej modlitwie na Pana, aby w ich sercach objawiła się wola Boża.

Wiesz, że słowo „post” pojawiło się na naszym miejscu po raz drugi.

„Modlili się i pościli.” Kiedy się modlicie, chętnie wchodziecie do swojego pokoju i zamykacie za sobą drzwi, tak jak nakazuje Pan. Czyniąc to, zostawiasz interesy i towarzystwo oraz wszystko inne, co mogłoby cię rozpraszać, ponieważ chcesz być sam na sam z Bogiem. Ale w pewnym sensie materialny świat wchodzi wraz z tobą. Przecież musisz jeść. Ale ci mężczyźni chcieli odciąć się od wszystkiego, co materialne i widoczne, i pościli. To, co jedli, akurat wystarczało, aby zaspokoić tylko najbardziej istotne potrzeby natury. Ich intymną chęć, odpuszczenia wszystkiego, co ziemskie, wyrażali przed Bogiem postem. O, niech Bóg da nam także tę żarliwą tęsknotę, do oddzielenia się od wszystkiego, ponieważ chcemy czekać na Boga, aby Duch Święty mógł nam objawić Bożą wolę.

Czwarta myśl: *Cóż to jest Boża Wola, którą objawia Duch Święty?* Można to ująć w jednym słowie: *Odtłoczeni przez Ducha Świętego*. To jest kluczowe słowo orędzia z nieba: „*Odtłóćcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem.*” *To moja praca, Ja sam o nią dbam, to Ja wybrałem tych ludzi i chcę, abyście wy, którzy reprezentujecie Kościół Boży na ziemi, byli dla mnie oddzieleni.*”

Zobacz to niebiańskie przesłanie w dwojakim znaczeniu. Mężczyźni mieli być oddzieleni przez Ducha Świętego, *ale kościół musiał wykonać dzieło oddzielenia*, Duch Święty mógł ufać tym mężczyznom, że wykonają zleconą pracę w Duchu Bożym. Pozostali w społeczności z niebem, a Duch Święty mógł do nich powiedzieć: „Wykonajcie tę pracę i oddzielcie dla mnie tych ludzi”. Byli to ludzie, których przygotował Duch Święty i mógł o nich powiedzieć: „Odłączcie ich dla mnie!”

Tutaj dochodzimy do sedna sprawy, do warunków życia dla nas, wierzących. Pytanie brzmi: co musi się wydarzyć, aby moc Boża mogła spocząć na nas w dużej obfitości, aby błogosławieństwo tych, którzy są bogaci w Bogu, spłynęło na tych nieszczęsnych i zagrożonych ludzi, wśród których pracujemy? Odpowiedź z nieba brzmi: „Szukam ludzi oddzielonych przez Ducha Świętego”. Co jest konieczne? Wiesz, że na ziemi są dwa duchy. Mówiąc o Duchu Świętym, Chrystus powiedział: „Świat nie może go przyjąć.” Apostoł Paweł powiedział: „Nie otrzymaliście ducha świata, ale Ducha z Boga”. Jest to wielka konieczność dla każdego pracownika - aby duch świata ustąpił, a Duch Boży wszedł w posiadanie życia wewnętrznego i całej istoty. Jestem pewien, że są tacy wierzący, którzy często wołają do Boga, aby dał im Ducha Świętego, aby Duch Święty zstąpił na nich jako Duch mocy do ich służby. Kiedy czują Bożą moc, są szczęśliwi i wdzięczni Bogu. Bóg chce dawać coraz większe rzeczy. Bóg chce, abyśmy prosili o Ducha Świętego jako Ducha mocy dla naszych serc i życia, aby przezwyciężyć nasze „ja”, aby porzucić wszelki grzech i odcisnąć w nas chwalebny obraz Jezusa.

Jest duża różnica między mocą Ducha a darami Ducha Świętego i między mocą Ducha a łaską świętego życia. Chrześcijanin może często mieć jakąś miarę mocy Ducha, ale jeśli nie ma w dużej mierze Ducha łaski i uświęcenia, niedobór będzie bardzo widoczny w jego dziele. Może być narzędziem do nawrócenia, ale nigdy nie będzie w stanie pomóc nikomu w głębszym życiu duchowym, a jeśli opuści swoją posługę w jednym miejscu, to znaczna część jego pracy pozostanie bez żadnych śladów. Ale człowiek, który odłączony jest przez Ducha Świętego jest tym, który głęboko w swoim wnętrzu mówi: „Ojcze, niech Duch Święty opanuje mnie całkowicie, mój dom, moje usposobienie, mój język, każdą myśl mojego serca, każde uczucie wobec tych, którzy mnie otaczają, niech Duch Twój Święty całkowicie zamieszka we mnie.” Czy jest to pragnieniem i przymierzem twojego serca z Duchem Świętym?

Proszę was, posłuchajcie niebiańskiego głosu! „Oddzielcie dla mnie”, powiedział Duch Święty. Tak, oddzielony przez Ducha Świętego! Niech Bóg obdarzy łaską, aby to Słowo wniknęło w głąb naszej istoty, zbadało nas. Jeśli odkryjemy, że nie jesteśmy całkowicie oddzielni od świata, kiedy Bóg nam objawia, że jest w nas samowola, własne życie i że istnieje wciąż wywyższenie samego siebie, wtedy zechcemy ukorzyć się przed Bogiem.

Mężczyzna czy kobieta, brat czy siostra, jesteście wierzący, oddzieleni przez Ducha Świętego. Czy jest to prawda, czy było to pragnieniem twojego serca? Czy tego się spodziewałeś, wierząc w moc naszego zmartwychwstałego i wszechmocnego Pana Jezusa? Jeśli nie, to masz tutaj powołanie wiary, oto klucz do szczęścia - „oddzieleni przez Ducha Świętego” - niech Bóg zapisze to słowo w waszych sercach!

Powiedziałem, że Duch Święty przemówił do tego zboru, jako do takiego, który był zdolny do wypełnienia tej służby. Duch Święty zaufał im. Niechaj nasze zbory, nasze stowarzyszenia misyjne, nasze stowarzyszenia pracy, wszyscy nasi kierownicy, wszelkie rady i komitety składają się z mężczyzn i kobiet wyposażonych w pracowników oddzielonych przez Ducha Świętego. My możemy o to prosić Boga i ja wierzę, że Bóg będzie nas prowadził, aby każdy osobiście poddany był pod działanie Ducha Świętego, by bracia i siostry jednomyślnie się o to modlili.

A teraz piąta myśl:

To święta współpraca z Duchem Świętym w Jego dziele staje się dla nas sprawą działania. Co ci ludzie zrobili? Oni oddzielili Pawła i Barnabę, a potem jest napisane o nich dwóch, wysłani przez Ducha Świętego udali się do Seleucji. Co za społeczność! Duch Święty wykonuje część pracy, ludzie na ziemi wykonują drugą część. Po nałożeniu na nich rąk, jak jest napisane w Słowie Bożym, zostali wysłani przez Ducha Świętego. Taka współpraca wymaga modlitwy i postu. Przez pewien czas służyli Panu i pościli, być może przez wiele dni, potem Duch Święty przemówił do nich i oni wykonują Jego pracę. Spotykają się ponownie we wspólnej pracy, potem znowu się modlą i poszczą. To jest Boży Duch, w którym oni chodzą, są Jemu posłuszni i wykonują rozkazy Pana. A to uczy nas, że nie tylko na początku naszej pracy w dziele Pańskim powinniśmy czerpać siłę z modlitwy, ale także nieustannie powinniśmy czerpać nasze siły z modlitwy.

Przychodzi mi myśl o Kościele Chrystusa na Ziemi, która wywołuje we mnie z ogromną troską myśl o własnym życiu, której się wstydzę, myśl, której nawet Kościół Jezusa Chrystusa nie przyjął ani się jej nie uchwycił, myśl, która sprawia, że z płaczem wołam do Boga: „Panie, naucz nas poprzez swoją łaskę, jak wspaniałą moc ma modlitwa w Bożym Królestwie. Tak mało czerpiemy z tego pożytku. Myślę, że każdy z nas czytał w „Pielgrzymce Bunyana” o Chrześcijanie, który myślał, że ma klucz w swojej własnej piersi, który otworzy więzienne drzwi. My mamy klucz, którym możemy otworzyć cały pogański świat. Ale o wiele bardziej zainteresowani jesteśmy naszą własną pracą niż modlitwą. O wiele bardziej wierzymy w to, o czym rozmawiamy z ludźmi, niż w to, o czym rozmawiamy z Bogiem. Nauczmy się od apostołów, że służba, jaką daje nam Duch Święty, wzywa nas na nowo do postu i modlitwy, do ponownego oddzielenia od ducha przyjemności tego świata, do nowego oddania się Bogu i społeczności z Nim. Ci mężczyźni oddali się postowi i modlitwie, gdyby w naszej chrześcijańskiej służbie było więcej modlitwy, otrzymalibyśmy również więcej duchowych błogosławieństw.

Gdybyśmy sami to poczuli, dalibyśmy świadectwo światu, że naszą jedyną siłą jest to, że nieustannie mamy społeczność z Chrystusem, że w każdej chwili pozwalamy Bogu działać w nas - jeślibyśmy mocno stali w Duchu, to czy nasze życie nie byłoby dzięki łasce Bożej świętsze niż jest teraz? Czy nie byłoby ono wtedy bardziej owocne?

Trudno znaleźć bardziej uroczyste ostrzeżenie w Słowie Bożym niż to w 3 rozdziale Listu do Galacjan, gdzie Paweł pyta: „Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciele kończycie?” Czy rozumiecie, co to znaczy? To jest straszne zagrożenie dla chrześcijańskiej posługi, a także dla życia wewnętrznego, które rozpoczęło się od wielu modlitw i w Duchu Świętym, a potem zakończyło się na ciele. Potem przychodzi słowo: „Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciele kończycie.”

W ostatnim czasie nasze trudności i nasza bezradność sprawiły, że dużo do Boga wołamy, a Bóg odpowiada i szczęści nam. Nasza organizacja i miłość naszych pracowników wzrosła. Ale stopniowo nasza praca tak bardzo nas pochłonięła, że moc ducha, dzięki której zaczynaliśmy jako bardzo mała grupa, prawie została utracona. Och, błagam was, weźcie to sobie do serca: modlitwa i post, poprzez gorliwą modlitwę i post mała grupa ludzi wypełniła polecenie Ducha Świętego! Moja dusza czeka tylko na Boga! To nasza najważniejsza praca. Duch Święty przychodzi jako odpowiedź na modlitwę płynącą z wiary. Wiecie, że kiedy zmartwychwstały Pan zasiadł na tronie, to u podnóżka Jego stóp, oczekujący na Niego uczniowie przez dziesięć dni wołali do Niego. Takie jest prawo Jego królestwa: Król na tronie, a służy u podnóżka Jego stóp. Niechaj Bóg zawsze nas tam znajdzie.

I nadeszła ostatnia myśl: cóż za cudowne błogosławieństwo przychodzi, gdy pozwalamy Duchowi Świętemu, aby On sam prowadził i kierował dziełem, jeśli my w posłuszeństwie pozwalamy Jemu, aby kontynuował Boże dzieło. Znaście misyjną historię Barnaby i Pawła, wiecie, z jaką moc towarzyszyła ich

pracy. Duch Święty posłał ich i chodzili z miasta do miasta z wielkim błogosławieństwem. Duch Święty był ich przewodnikiem. Pamiętajcie, jak Duch uniemożliwił Pawłowi powrót do Azji i został przyprowadzony do Europy.

Duch Święty nie tylko ma moc, ale jest także Duchem miłości. Duchem, jaki powinniśmy mieć. Czy znajduje się tutaj chociaż jedna osoba, która może podnieść rękę i powiedzieć: „To nieprawda”? Czyż każde zastanawiające się serce nie powinno zawołać: „Boże, wybac mi, że nie oddawałem Ci chwały tak, jak Ci się należy i przez to zasmucałem Twego Ducha Świętego. Wybac mi, że pozwoliłem mojemu „ja” i ciału panować. Niech Bóg mi wybaczy, że rzeczywiście poddawałem się własnemu ciału i czyniłem swoją wolę, zamiast oddać się w działanie Ducha Świętego. O, jak wielki jest to grzech, znacznie większy, niż nam się wydaje.

Nic dziwnego, że w kościele Chrystusowym jest tyle słabości i porażek.